

# Franciszek Ilešić

---

## Sto lat Ignacego Krasickiego u południowych Słowian (dzisiejszych Jugosłowian)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 33/1/4, 155-162

---

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## STO LAT IGNACEGO KRASICKIEGO U POŁUDNIOWYCH SŁOWIAN (DZISIEJSZYCH JUGOSŁOWIAN)

Stulecie to liczę od początków pracy literackiej Krasickiego do okresu około 1870 roku. Na czoło wysuwam przede wszystkim fakt natury materialnej, a mianowicie istnienie starych wydań dzieł Ignacego Krasickiego w naukowych bibliotekach jugosłowiańskich. Znalazłem w nich następujące wydania Krasickiego: W Bibliotece Państwowej (*Studijskiej*) w Lublanie pełne dziesięciotomowe wydanie wrocławskie z r. 1824, a ponadto warszawską edycję *Bajek i przypowieści tudzież Bajek nowych* z r. 1808. Według wszelkiego prawdopodobieństwa książki te stanowiły własność znanego uczonego estety, Słoweńca, Macieja Čopa, który w latach 1822—27 był profesorem we Lwowie.

W Bibliotece uniwersyteckiej w Zagrzebiu 5 tomów wydania lipskiego z r. 1834/35. Przed 100 laty było tam niewątpliwie pełnych 10 tomów. Książki te — możemy to stwierdzić — były własnością głośnego znawcy literatur słowiańskich, ilirskiego poety, Stanka Vraza. Oprócz tego znalazłem tam sanockie wydanie *Przypadków Mikołaja Doświadczyńskiego* z r. 1855 i *Bajki* z roku 1856.

Biblioteka Narodowa w Beogradzie posiada też całe wydanie lipskie z r. 1834/35, brak jednak możności stwierdzenia, jaką drogą tam się dostało. Oprawa jest stara.

Te fakty materialne mogą być oczywiście tylko wstępem do niniejszej rozprawy, albowiem zadaniem mojem jest wykazanie, jak południowi Słowianie Krasickiego czytali, cenili, tłumaczyli, a więc znali w duchowym sensie tego słowa.

### I

Pytanie pierwsze: czy który z południowo-słowiańskich równieśników Krasickiego znał jego dzieła?

Z pośród nich nie mogę wymienić nikogo, o kim moglibyśmy stwierdzić na podstawie dokumentów, że Krasickiego znał, ale w stosunku do niejednych możemy przypuszczenie takie wyrazić. Do nich zaliczyłbym Serba Dositeja Obradovića, jednego z największych oświeceniowców południowo-słowiań-

skich, ex-mnicha prawosławnego, który w r. 1782 przejechał ziemię polską, udając się z mołdawskich Jass (Jassi) przez Lwów i Śląsk (Wrocław) do Niemiec na studia w Halle i Lipsku, aby tam wydawać swoje książki (w uniwersytecie w Lipsku była też *natio polona*), a w 1787 jechał z Wiednia do Szklowa białoruskiego, zaś w następnym roku przez Inflanty i Królewiec wrócił do Lipska. Nie mogę też tutaj ominąć dwóch awanturników jugosłowiańskich, braci Stefana i Mirosława Zanovića, pochodzących z Boki Kotorskiej, którzy w latach 1780—1786 bawili u Michała Ogińskiego w Słonimie (Mirosław prawdopodobnie drukował tam nawet wiersze w języku chorwacko-serbskim). Książki polskie czytał zapewne zasłużony pisarz słoweński, augustjanin Marko Pohlin, rówieśnik Krasickiego (używał litery „j“), a z książkami polskimi mógł zapoznać się w swoim klasztorze w Wiedniu, gdzie nawiązał również stosunki z Czechami. Prawie wykluczone jest, aby Krasickiego nie poznał wielki józefjanin słoweński, ex-ksiądz, Marcin Kuralt, który od r. 1785 był urzędnikiem Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, gdzie wstawiał się też drobną pracą literacką i przetłumaczył po słoweńsku pieśń Bardosa z *Krakowiaków i Górali* Bogusławskiego (*Świat srogi*). Wykluczam zaś tutaj poetę oświecenia chorwackiego Macieja Reljkovića, choć jako żołnierz bawił w Prusiech, w Frankfurcie nad Odrą, oraz prawosławnego archimandrytę dalmatyńskiego Gerasyma Zelića, mimo, że dwa razy przejeżdżał przez Polskę w drodze do Rosji (1782, 1786—1888) i podczas drugiej podróży (1786) został w Warszawie przyjęty nawet przez króla Stanisława Augusta.

## II

Dopiero w ćwierć wieku później, a więc już długo po śmierci poety znajdujemy pewne realne dane, na których możemy oprzeć się w pracy. Słoweniec Maciej Čop miał według wszelkiego prawdopodobieństwa dzieła Krasickiego, i to wydanie wrocławskie z r. 1824. Oczywiście, że Čop, zajmujący się tak pilnie już od r. 1824 we Lwowie i potem w kraju literaturą polską, mógł kupić dzieła Krasickiego, ale jest rzeczą wątpliwą, czy wglębiał się w naszego rzeczownika oświecenia, w pierwszym rzędzie bowiem zainteresowania jego kierowały się w stronę współczesnej mu literatury romantycznej.

W tychże latach wyszła u południowych Słowian pierwsza drukowana notatka o Krasickim, i to w r. 1825 w nowym *Letopisie Serbskim* (później: *Letopis Matice Srpske*), którego redaktorem był profesor gimnazjum nowosadzkiego, Jerzy Magarašević. Pod ogólnym tytułem „Literatura słowiańska“ przedstawia tam P. J. Šafařík Krasickiego jako największego poetę polskiego okresu stanisławowskiego — widocznie miał w Nowym Sadzie dzieła Krasickiego. Magarašević sam w dwa

lata później, w *Letopisie* z r. 1827, opublikował zyciorys Elżbiety Drużbackiej według Stanisława Jaszowskiego, w którym Dmochowskiego i Krasickiego nazywa „rycerzami literatury polskiej“.

Pierwsze tłumaczenia Krasickiego pojawiły się dopiero 10 lat później, w okresie, kiedy życie literackie u południowych Słowian doznało poruszenia, a świadomość słowiańska podniosła się mocno. Lipskie wydanie dzieł Krasickiego (1834—35) umożliwiło zwłaszcza młodzieży południowo-słowiańskiej w Wiedniu i Gracu zapoznać się też z Krasickim. Stało się też tak, że Matko Topalović, student teologii w wiedeńskim *Pazmaneum*, Ilir ze Sławonji (Chorwat), przetłumaczył „powieść wschodnią z polskiego“ *Ibrahim i Osman* i bajkę *Miš i maćak* i te swoje przekłady opublikował w zagrzebskiej *Danicy Ilirskiej* z r. 1837, nie przytaczając autora polskiego, ale dodając swoje moralne *fabula docet*. Są to tłumaczenia z Krasickiego, jedna z jego *Powieści*<sup>1</sup> i jedna bajka (*Mysz i kot*, tom I, bajka XX). Są to pierwsze południowo-słowiańskie tłumaczenia z Krasickiego.

Nawiasem dodaję, że Słoweńcy w Lublanie o rok, o dwa lata później mogli czytać dwa niemieckie tłumaczenia z Krasickiego. Były to przekłady poety niemieckiego Ernsta Freiherra von Feuchtersleben; w lublańskim *Illyrisches Blatt* z r. 1838 wyszło jego tłumaczenie: *Trost (Aus dem Polnischen des Krasicki)*, t. j. *Pociecha (Wiersze różne)*, a w r. 1839 *Ein-gang zu Krasickis Fabeln (Aus dem Polnischen)*, t. j. *Wstęp do bajek*.

### III

Ale nietylko za pośrednictwem Wiednia przedostawały się utwory Krasickiego do południowych Słowian. Szły one i przez Budapeszt, który w swoich murach gościł wówczas wielu Słowaków, a także był ważnym ogniskiem pracy kulturalnej serbskiej. Obok Serbów studjowało tam też wielu Chorwatów. Słowem, stolica Węgier była wówczas punktem, w którym stykały się elementy kulturalne Słowiańszczyzny północnej i południowej. Nic więc dziwnego, że Chorwat, Adolf Weber-Tkalčević, słuchacz teologii w Uniwersytecie budapeszteńskim w latach 1842—1846, będąc na trzecim roku studjów nauczył się po polsku i zaznajomił się z *Panem Podstolim*. Wkrótce też stał się głównym południowo-słowiańskim tłumaczem Krasickiego. Do przekładu przeczytanej w Budapeszcie powieści zabrał się w r. 1848, będąc proboszczem w miejscowości Dubovac, w pobliżu Zagrzebia. Do przyswojenia swemu narodowi polskiego romansu pobudziło go niewątpliwie świeżo założone pismo zagrzebskie *Slavenski Jug (Słowiańskie Południe)*; pierwszy numer ukazał się 6 sierpnia 1848). Pracu-

<sup>1</sup> Wydanie wrocławskie z r. 1824, t. VI, s. 43—45.

jąc przy redagowaniu czasopisma, sam obrał *Pana Podstolego* do jego szpalt w odcinku powieściowym. Już 10 grudnia 1848 zapowiedział *Slavenski Jug*, że od nowego roku zamieszczać będzie tłumaczenie „klasycznego romansu“ Krasickiego. Przekład wychodził od początku do połowy r. 1849. Ogłoszono w ten sposób prawie połowę utworu. Całość w osobnym wydaniu w tłumaczeniu Tkalčevića ukazała się dopiero w styczniu 1850 roku w trzech tomikach z rokiem 1848 na karcie tytułowej. Data ta łączy się zapewne z początkiem pracy tłumacza. Dzieło wydała księgarnia Zupan, wypuszczająca w świat już od roku 1847 *Zabawną Czytelnię*, serję tłumaczeń z literatur obcych dla szerszych warstw ludności. W skład tego wydawnictwa wszedł i *Pan Podstoli*<sup>1</sup>.

Wracamy jeszcze do zagadnienia, dlaczego Tkalčević obrał do tłumaczenia właśnie *Pana Podstolego*, zalecając go specjalnie redakcji *Slavenskigo Juga* (na drugim miejscu stawił *Kirdžali* Czajkowskiego). Odpowiedź na to pytanie znajdujemy we wstępie do przekładu. Widząc w połączeniu nauki z zabawą „gwiazdę“ zsyłającą światło na ludzki umysł, uważa tłumacz, że pod tym względem *Pan Podstoli* jest „palącym w południe słońcem“. Docenia też inną jeszcze wartość tego dzieła. W jego głównej postaci widzi czysty wyraz ducha słowiańskiego, zwierciadło prawdziwego Polaka i Słowianina, obraz naturalnej prostoty, zdrowego rozsądku, uczciwego serca, uprzejmości w zachowaniu się, sprawiedliwości w sądzie, miłości dla wszystkich ludzi. Zalety te, zdaniem Tkalčevića, są właściwe dla wszystkich Słowian. I każdy Chorwat odnajduje w dziele Krasickiego swoje własne zalety i wady. Utwór ten poleca specjalnie płci pięknej. Z dwóch więc powodów chwali tłumacz *Pana Podstolego*: dla jego wartości oświeceniowych, utylitarystycznych oraz dla elementów „słowiańskości“. Pierwszy moment uwydatnia się już w tytule tłumaczenia. Brzmi on: *Pan Podstoli ili dobar domaćin*, t. j. dobry gospodarz. Podkreślone tu cechy utworu wskazują, że niebardzo nadawał się on do *Slavenskigo Juga*, organu wybitnie politycznego, natomiast zgadzał się w zupełności z charakterem *Zabawnej Czytelni*, przeznaczonej do szerzenia oświaty, w której wyszedł też *Majster Jordan Zschokkego* i *Proboszcz wakefilldski* Goldsmitha. Dodać należy, że *Pan Podstoli* mógł się podobać

<sup>1</sup> Przytoczone dane bibliograficzne wzięte są z egzemplarza Biblioteki uniwersyteckiej w Zagrzebiu. Kukuljević w *Hrvatskiej Bibliografji* (I, Zagreb, 1860) podaje pod „Krasicki“ rok 1848, zaś pod „Veber (Tkalčević) Adolf“ — 1850. Estreicher w *Bibliografji polskiej* podaje datę 1848. Przypatrz się na informację, wziętą z *Biblioteki Warszawskiej*. Dzięki łaskawej informacji prof. dra J. Gołąbka z Warszawy dowiadujemy się, że notatka taka rzeczywiście znajduje się w *Bibl. Warsz.* w tomie IV z r. 1861, s. 269. Takiego „szóstego“ wydania w rzeczywistości nigdy nie było. Zachodzi tu jakaś omyłka.

Tkałčevićowi także dla „zdrowego rozumu“ i niezależności religijnej jego autora, bo i on pod tym względem był człowiekiem swojej epoki.

Co do samego przekładu powieści zaznaczyć należy, że tłumacz naogół zrozumiał i wyczuł tekst polski (porównywałem tłumaczenie z oryginałem na początku, w środku i przy końcu); przy pracy posługiwał się słownikiem Mrongowjusza. Całość jednak robi wrażenie roboty pośpiesznej, dziennikarskiej, zależnej od feljetonowych potrzeb gazety. Coprawda, praca nie była łatwa, bo styl Krasickiego w *Panu Podstolim* jest dość trudny, a język literacki ówczesnego Zagrzebia nie był jeszcze należycie wyrobiony.

Praktyczny *Pan Podstoli* przydał się jeszcze Tkałčevićowi jako nauczycielowi gimnazjum w Zagrzebiu tuż po ukazaniu się jego przekładu. Nasz tłumacz zabrał się wówczas do sporządzania wypisów dla gimnazjów w Chorwacji i wydawał je od r. 1852 przez dwadzieścia lat. W tych *Čitankach* znalazło się dużo ustępów z Krasickiego. W podręczniku dla gimnazjum niższego, wydanym w Wiedniu w r. 1852, spotykamy aż dziewięć urywków z *Pana Podstolego*. Są nimi: 1. *Potrzeba ogrodów*, 2. *O podróżowaniu krajami zagranicznymi*, 3. *Styl listów*, 4. *Kasztelanowicz czyli cudzoziemiec polski*, 5. *Rzemieślnik cudzoziemski*, 6. *Gościnność*, 7. *Sadzenie morw*, 8. *Ważność obrazów*, 9. *Prawidła rozmowy*. Prawie wszystkie te ustępy weszły do późniejszych wypisów Tkałčevića, zaś do podręczników dla klasy trzeciej i czwartej z r. 1857 wszedł jeszcze jeden urywek p. t. *Ważność sędziogo*. Ustępy te były przedrukowywane wprost z książkowego wydania tłumaczenia *Pana Podstolego* z nikłymi poprawkami językowo-pisownianymi. Nietylko zresztą wyimki z tej powieści znalazły miejsce w czytankach Tkałčevića. W wypisach z r. 1852 znajduje się też ustęp p. t. *Porównanie Aleksandra z Cezarem*, który jest jednym z rozdziałów *Plutarcha* Krasickiego. Jest to znakiem, że i tym utworem zajmował się tłumacz *Podstolego*.

Jest rzeczą wysoce znamiennej, że w chorwackich czytankach szkolnych zajął Krasicki aż tyle miejsca. Dawało to możliwość obcowania tamtejszej młodzieży lat 1850—1870 z wytworem ducha polskiego pisarza. W tym czasie uczyli się w szkołach zagrzebskich późniejsi znakomici i gorący polonofile: August Šenoa, powieściopisarz, i Franjo Marković, poeta i filozof, wielbiciel Mickiewicza. Trudno przypuścić, aby przy czytaniu ustępów z Krasickiego nie mówiono im o tym pisarzu, o polskiej literaturze i o Polsce wogóle. Nie przypadek też zrzucił, że były uczeń gimnazjum zagrzebskiego w latach 1845—1853, Milan Bubanović Dimitrijević, ogłosił w czasopiśmie *Neven* z r. 1855 życiorys Krasickiego, pisząc w nim, że niewątpliwie zaciekał młodzież, bo ta przecież „czyta *Pana Podstolego*, przetłumaczonego na nasz język“.

Zasługi Tkalčevića nad zaznajamianiem południowych Słowian z Krasickim, jak z tego wynika, są znaczne. Dzięki niemu gościł wśród nich *Pan Podstoli* przed *Panem Tadeuszem*, swoim potomkiem, z którego pierwszy jugosłowiański przekład jednej sceny (*Łowy*) ogłosił tenże Tkalčević w roku 1867.

## IV

Wśród Słoweńców znalazły się pierwsze przekłady dzieł Krasickiego nieco później, niż u Chorwatów, bo dopiero w r. 1852. Jest ich też znacznie mniej, ale zato tu przemówił raz autor *Bajek* nawet we własnym języku.

Jak Chorwatom, tak i Słoweńcom chodziło przedewszystkiem o Krasickiego-dydaktyka. W słoweńskich wypisach dla drugiej klasy gimnazjalnej dra Jamera Bleiweisa z r. 1852 znajduje się ustęp p. t. *Kakor ti drugim meriš, tako drugi tebi* (*Basen iz Polsegega, spisal Podgorski*), t. zn. „Jak ty innym mierzysz, tak inni tobie“. Tłumaczem Podgorskim był Luka Svetec, wówczas student praw w Wiedniu. Autora nie wymienił. Był nim Krasicki, zaś tą „bajką“ jego opowieść p. t. *Depozyt*<sup>1</sup>. Inny wydawca słoweńskich wypisów szkolnych, Antoni Janežić, umieścił w swoim *Cvetniku* (*Berilo za slovensko mladino II*. Celowiec, I wyd. 1865, II 1876) opowieść Krasickiego p. t. *Hazad* (*Vzhodna povest; polski spisal I. Krasicki*). Tłumaczenie to jest dokładne i dobre pod względem językowym; pochodzi prawdopodobnie od samego Janežića.

Zczasem zawitał do Słoweńców i *Pan Podstoli*, chociaż wpieryw nie bezpośrednio, lecz przez Zagrzeb. W słoweńskich wypisach szkolnych dla czwartej klasy gimnazjalnej (*Slovensko Berilo* i t. d. z r. 1855), wydanych w Lublanie przez wspomnianego już dra J. Bleiweisa, znajduje się rozprawka *Zlog listov* (*po Krasickim*). Język i styl wskazują, że została ona wzięta z przekładu chorwackiego, a mianowicie z czytanki Tkalčevića z r. 1852. Znacznie lepiej przedstawiają się przekłady z *Pana Podstolego* w *Cvetniku slovenske slovesnosti*, t. j. w wypisach dla wyższych klas szkół średnich (Celowiec, 2 wydanie z r. 1868). W książce tej, zredagowanej przez Antoniego Janežića, znajduje się tłumaczenie trzech rozdziałów I księgi *Podstolego*. Przekładu dokonał Słoweniec, Walenty Mandelc, profesor gimnazjum w Karłowcu w Chorwacji. Tłumaczył samodzielnie — może tylko pod ręką mając przekład Tkalčevića. Tłumaczenie to uważam za najlepsze z pośród wszystkich południowo-słowiańskich przekładów Krasickiego<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W *Nowych wypisach polskich czyli wyborze wyimków prozą i poezją...* (Część I. Leszno i Gniezno, 1841) znajduje się również ustęp o tymże tytule jako jedna z *Powieści wschodnich*. Treść jego jest jednak zupełnie inna, niezgodna z utworem Krasickiego.

<sup>2</sup> Pewnych wyrazów jednak i Mandelc nie rozumiał. „Plenność“ (kłosów) np., jak i Tkalčević, tłumaczył przez *polność* (Tkalčević: *punost*) — pełność. Obaj nie rozumieli też wyrazu „sztuka mięsa“.

W kołach Janežića uchodził *Pan Podstoli* za utwór wybitny, godny pełnego tłumaczenia na język słoweński. Sam Janežić, wielki organizator kulturalnego życia słoweńskiego, wydawał od r. 1858 w Celowcu pismo literacko-naukowe *Slovenski Glasnik*. W piśmie tem zalecał Macy Słowenskiej, aby wśród najlepszych romansów słowiańskich wydała też *Pana Podstolego* Krasickiego<sup>1</sup>.

Pobudkę do tłumaczenia dzieł autora *Bajek i przypowieści* dał Słowiencom niewątpliwie Chorwat Tkalčević. Później jednak znajdujemy u Słowenców coś, czego u Chorwatów nie było: Krasicki przemówił tu w swoim ojczystym języku. Wspomniane pismo *Slovenski Glasnik* umieszczało w roczniku 1866 „lekturę słowiańską“, drukując krótkie teksty chorwacko-serbskie, czeskie, polskie i rosyjskie — jako językowe ćwiczenia. Wśród tekstów polskich znalazły się trzy utwory Krasickiego: w nr. 2 *Deca in žabe* (bajka *Dzieci i żaby*), w nr. 4 *Potnik v puščavi* (tekst, którego w dziełach Krasickiego nie mogłem odszukać)<sup>2</sup>, w nr. 5 *Potoku* (*Wiersze różne*, cz. II, wyd. wrocławskie, 1824, t. II, s. 318)<sup>3</sup>. Teksty te, jak się zdaje, zostały wzięte z jakichś wypisów polskich. Przy *Pregovorach* (Przysłowia), umieszczonych w nr. 8 pisma, zaznaczono nawet wyraźnie: *iz poljske čitanke* (z polskiej czytanki). A dosyć było Krasickiego w ówczesnych wypisach polskich, o czym świadczą cytowane już *Nowe wypisy* z r. 1841, zawierające ustępy z *Pana Podstolego*, *Porównanie Aleksandra z Cezarem*, *Do strumyka* („Pomiędzy łąki...“), *Hymn do miłości Ojczyzny*.

Twierdzenie, że w Chorwacji nie przemówił Krasicki swoim ojczystym językiem, muszę w tem miejscu nieco sprostować. Najwznioślejsze słowa polskiego mistrza, „Święta miłości kochanej Ojczyzny“ zostały tu wydrukowane po polsku — i to przy tłumaczeniu rozprawy Karola Libelta *O miłości Ojczyzny* w czasopiśmie Stanka Vraza *Kolo* (VI, 1847), jako motto do pierwszego rozdziału. Przed rozdziałem dziewiątym (*Kolo* VIII, 1851) umieszczono z tegoż utworu słowa: „Byle cię tylko można wspierać, Nie żal żyć w nędzy, nie żal....“

<sup>1</sup> *Slovenski Glasnik*, 1868, XI, 1, I.

<sup>2</sup> Tekst ten, przypisany Krasickiemu (*Polski spisał J. Krasicky*) brzmi: „Arab jeden, gdy go noc w podróży zapada, a był dwa dni wśród (!) stepu, bez wody, bez jada, postrzegł worek na drodze: wziął rozweselony, a w blasku gwiazd chcąc wiedzieć czém był napelniony, jęknął i rzekł, niezmierną boleścią przejęty: „Jam rozumiał, że kasza, a to dyamenty“.

<sup>3</sup> A więc wiersz (według *Glasnika*):

Pomiędzy łąki (!), ogrody,  
Płyniesz (!) rozkoszny strumiku;  
Idą spieszenie twoje wody,  
Mrucisz (!) sobie na kamyku.  
Jak my żyjem, tak ty płyniesz.  
I my przedziem (!), i ty zginiesz.



Pierwszych słów *Hymnu* użył też jako motto Wilhelm Švelec przed serją artykułów słowiańsko-patrjotycznych, drukowanych w czasopiśmie zagrzebskiem *Danica* w r. 1848<sup>1</sup>. W motto to zapożyczył się prawdopodobnie u Libelta. (Tłumaczenie jego rozprawy *O miłości ojczyzny* w *Kole Vraza* VI, 1847).

Jak widać z niniejszego przeglądu, południowi Słowianie (dzisiejsi Jugosłowianie) przyswajali sobie z Krasickiego coś niecoś z *Bajek*, *Powieści*, *Plutarcha*, a nadewszystko *Pana Podstolego*, a więc utwory o charakterze wybitnie pouczającym. Przekłady ukazywały się w wydawnictwach, mających na celu szerzenie oświaty, lub w szkolnych wypisach. Nie spotykamy ich w pismach i wydawnictwach czysto literackich. Głównym ich tłumaczem był zagrzebski duchowny i „oświeceniowiec“, prof. Adolf Weber-Tkalčević.

W literaturze serbskiej nie znalazłem żadnych przekładów z Krasickiego. Nawet tak wielki tłumacz z polskiego, jakim był późniejszy głośny uczony i mąż stanu Stojan Novaković, nie przyswoił swojemu narodowi nic z utworów polskiego księcia poetów stanisławowskich. Romantycznie nastrojonemu młodzieńcowi, hołdującemu „nowej nauce“ (zwłaszcza darwinizmowi), może specjalnie nie podobał się czciciel praktycznego „zdrowego rozumu“ XVIII wieku, jakim był Ignacy Krasicki.

Zagrzeb

Franciszek Ilešić

<sup>1</sup> Pod tytułem *Niešto u svoje vrieme* (nr. 17 i 18).